Rok IV. Nr. 9 (758) Wilno, Czwartek 13 stycznia 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i zamiejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Tragizm stosunków polsko-litewskich.

„Głos Prawdy" umieścił w dniu 28-go grudnia r. ub. wywiad swego redaktora z Marszałkiem Piłsudskim o przewrocie politycznym na Litwie, jaki miał miejsce 10 dni wcześniej.

Z myśli, wypowiedzianych przez Szefa rządu polskiego o wypadkach kowieńskich, niektóre zasługują na szczególną uwagę. Te mianowicie, które dotyczą oceny psychologicznej społeczeństwa litewskiego,

O ile się niemylimy, po raz pierwszy odpowiedzialny polski mąż stanu poruszył publicznie sprawę najkapitalniejszą ze wszystkich, jakie tkwią w problemacie kowieńskim: wychowywania narodu litewskiego.

Litwa stanowi przedmiot zainteresowań swych sąsiadów nie tylko ze względu na obszar, jaki zajmuje, czyli na swe położenie geograficzne.

Wnioski polityczne, jakie wyciągnąć się dadzą z tego faktu natury przyrodniczej, niezmiennej, narzucają się same przez się każdemu umysłowi, który zada sobie trud zgłębić je wszechstronnie. By pracę taką przeprowadzić należy mieć przed sobą jedną jedyną datę nietrudną do uzyskania: atlas geograficzny powojennej Europy.

Środek ciężkości sprawy litewskiej leży przecież nie tam. Doniosłość jej, być może nawet tragizm, ujawnia się dopiero, gdy się obserwuje materjał ludzki, zamieszkujący obszar Republiki Litewskiej,

Marszałek Piłsudski we wspomnianym wywiadzie sięgnął właśnie do tej trudnej dziedziny i rzucił przed oczy społeczeństwa polskiego wieści o stanie umysłów wśród Litwinów i o drodze, po której kroczy ewolucja polityczna szerokich kół ludu litewskiego. Uwagi swe ujął w następującem zdaniu:

... „*Niema bowiem wątpliwości że ten nieco przydługi okres wychowywania ludzi z pominięciem pokojowego zachowywania się, jaki utrzymywały rządy litewskie względem Polski, dać musi zawsze pewną ilość ludzi, dla których prawa, cechujące stan pokoju wśród cywilizowanych państw nie istnieją*".

Dla wyłuskania powyższej prawdy konieczną była dobra znajomość nietylko wogóle właściwości ludzkich, lecz specjalnie charakteru psychicznego środowiska litewskiego; środowiska odciętego od badaczy polskich chińskim murem w ubiegłym dziesięcioleciu historji Europy.

Tak, dziesięć lat to istotnie nieco „przydługi okres wychowywania ludzi z pominięciem pokojowego zachowywania się, jaki utrzymywały rządy litewskie względem Polski". Rzecz ta powiedziana innemi słowy, a mniej dyplomatycznie jest dla szerokiego świata informacją, że od dziesięciu lat naród litewski wychowywanym jest przez wszystkie swe kolejne rządy w atmosferze wojny „względem Polski", gdy chodzi o politykę zewnętrzną.

Dodać do tego wypadnie, że również i wobec polskości na wewnątrz Litwy. Ostatnia ta służyła wychowawcom politycznym młodzieży litewskiej za materjał doświadczalny dla pupilów. Lud litewski zaprawiano do nienawiści względem dalekiej Polski, trenując jego najniższe instynkty na polskości miejscowej: bezczeszczono jej imię obywatelskie i uczono nienawidzieć, jako rzekomą ekspozyturę państwa polskiego.

W tych warunkach istotnie utworzyć się „musi zawsze pewna ilość ludzi, dla których prawa, cechujące stan pokoju wśród cywilizowanych państw nie istnieją".

W momencie przewrotu grudniowego w Kownie obecność na Litwie gromady ludzi usposobionych, jak wyżej, grozić mogła Polsce powikłaniami granicznymi, najazdem band wyhodowanych w atmosferze nienawiści, a dodajmy od siebie i atmosferze lekceważenia względem Polski.

Z tego też stanowiska wyłącznie oceniał fakt powyższy w omawianym wywiadzie Marszałek Piłsudski. Ze względu na chwilę ówczesną ta strona problematu była bowiem najaktualniejszą.

Stwierdzenie powyższego faktu ma jednak znaczenie dla polskiej polityki zagranicznej równie istotne, nietylko w rzadkich chwilach rewolucji, czy innych kataklizmów, lecz i dla spraw rozwojowych, dla przyszłości, która buduje się stałą pracą dnia powszedniego.

Zastępcę ludzi, które stan wojny z Polską i polskością przejęły już do obiegu swej krwi stają się w społeczeństwie litewskim coraz liczniejsze. Zaraza przeciwpolska utrwala się w nich coraz głębiej.

Fakt zaś ten staje się prawdziwym tragizmem dla państw, które po odrodzeniu swego życia samodzielnego znać się przestały i przedzielone miedzą bytują tak, jakgdyby leżała między niemi otchłań przestrzeni i czasu.

W otchłań nikt skakać nie chce, kto posiada instynkt życia. Lud litewski jest zaś plemieniem młodem, krzepkiem, zdrowem.

Psychika młodego pokolenia tego ludu urabianą jest od dziesięciu lat przez antypolską propagandę, która powiada, że lepiej z Niemcami, czy z Rosją zginąć, niż z Polską żyć.

Praktyka życiowa jest bezsilną w zburzeniu tego absurdu. Lud litewski od dziesięciu lat nie zna bowiem Polski. Nie styka się z nią. I mimo całej jego trzeźwości— mnożą się szeregi tych, którzy pewnik powyższy chłoną i na wiarę poczynają nienawidzieć Polskę. Gorzej jeszcze. Wyjmują ją z wszelkich rachub życiowych na przyszłość. Wschodnio-południowa granica Litwy styka się dla nich z otchłanią, której nikt rozsądny przestępować nie może pod grozą utraty swej świadomości narodowej i życia państwowego.

Przekonanie, że między Litwą a Polską trwa permanentny stan wojny przeradza się w zastępach ludzi, na których wskazał Marszałek Piłsudski w swem wywiadzie, w przeświadczenie, że jest to stan normalny, jedyny, jaki wogóle pogodzić się da z istnieniem państwowości litewskiej.

Fakt powyższy nie da się nazwać inaczej, jak początkiem zbiorowej psychozy. Szczęśliwie nie jest ona dziś jeszcze zbyt upowszechnioną w Kowieńszczyźnie. Małe zainteresowanie się sprawami politycznymi wśród mas ludu sprawia, że kolisko osób, przeżywających stan wojny z Polską, jako zjawisko nieodłączne od istnienia Litwy niepodległej — zbyt licznem nie jest.

Niestety jednak ogarnia ono z pośród Litwinów te właśnie tysiące osobników, które są politycznie czynne i przedstawiają wyłączną warstwę, jeżeli nie opinjotwórczą, to opinjo-biorczą w swej ojczyźnie.

Istnienie i mnożenie się szeregów tej kategorji ludzi z każdym dniem wiąże rządowi litewskiemu ręce w jego możliwych przedsięwzięciach politycznych, co do porozumienia z Polską.

O ile zatem konieczności rzeczowe: gospodarcze i polityczne coraz bardziej skłaniać będą musiały litewską *prawdziwie niezawisłą* myśl polityczną do porozumienia z Polską w miarę upływu czasu, o tyle siła psychiczna, którą nazwać należy zalążkiem obłędnej opinji politycznej Litwy, odbywa drogę odwrotną, niszcząc z dniem każdym coraz zupełniej możliwości duchowe współdziałania z Polską.

Sprzeczność powyższa stanowi właśnie istotę tragedji stosunków polsko-litewskich doby bieżącej.

W zwięzłej, jasnej formie znalazła ona wyraz w wywiadzie Marszałka Piłsudskiego. Rzuconą została „ad deliberandum" współczesnej myśli polskiej, jako kapitalny problem polityki zagranicznej.

A. C.

Socjaliści bałtyccy organizują się.

RYGA. (tel. wł.) Pisma niemieckie donoszą, iż nowy łotewski rząd socjaldemokratyczny Skujenieka w polityce zagranicznej przechyla się w stronę Polski.

Nowy łotewski minister spraw zagranicznych Zielens jest zdecydowany podczas rokowań z Z.S.S.R. wziąć pod uwagę interesa Polski.

Pismo podaje następnie, iż łotewscy socjaldemokraci podejmą się pośrednictwa w pogodzeniu Litwy z Polską. W związku z tem, według „Deutsche Allgemeine Zeitung", ma się odbyć przyszłą wiosną konferencja socjalistów Polski, Litwy i Łotwy.

Zewnętrznym dowodem polepszenia się stosunków polsko-łotewskich jest, zdaniem pisma, fakt, iż niezadługo nowym przedstawicielem Łotwy w Warszawie będzie mianowany znany łotewski socjaldemokrata prawicowy Salnais, znany ze swych sympatyj dla Polski.

Echa mowy min. Zaleskiego w prasie francuskiej.

PARYŻ, 12-I. (Pat). Mowa ministra Zaleskiego wypowiedziana z okazji rozpoczęcia działalności Towarzystwa Badań Międzynarodowych wywarła w Paryżu potężne wrażenie, co znalazło oddźwięk w całej prasie wczorajszej.

„Temps" i **„Journal des Debats"** drukują mowę in extenso. Inne pisma podają z niej obszerne cytaty.

„Matin" zwraca szczególną uwagę na ustępy mowy, dotyczące Ligi Narodów i stosunków polsko-niemieckich i kładzie nacisk na deklarację ministra w sprawie nietykalności granic Polski, oraz na jego oświadczenie, że Polska nigdy nie ustąpi ani piędzi ziemi Pomorskiej lub Sląskiej.

„Journal" kładzie nacisk na oświadczenie ministra o odwiecznie polskim charakterze Ziemi Pomorskiej, oraz, że Polska nie może istnieć bez tych Ziem, gdyż 30-miljonowy naród, znajdujący się w takich warunkach geograficznych i politycznych jak Polska, zadusiłby się, nie mając dostępu do morza.

„L Ocuvre" zwraca uwagę na oświadczenie ministra Zaleskiego o szczerze pokojowych tendencjach polityki polskiej i podkreśla jego deklarację, dotyczącą stosunków polskich z państwami bałtyckiemi i Litwą oraz szczególny nacisk na oświadczenie ministra, że zrozumienie zagranicą jednomyślnego stanowiska całego narodu polskiego w sprawie zachodnich granic polskich położy kres lansowaniu bezsensownych projektów w rodzaju projektu zamiany korytarza pomorskiego na Litwę wraz z Kłajpedą.

„Liberte" pisze: W chwili, gdy Konferencja Ambasadorów wznawia dyskusję z gen. von Pavelsem, minister Zaleski określił w sposób dobitny stanowisko Polski, która nie ustąpi Niemcom ani piędzi swej ziemi.

Znany publicysta Jakób Bainville dodaje, że gdy raz zacznie się rewizja granic państwowych, ustalonych przez traktat Wersalski, niepodobna przewidzieć co ją zatrzyma. Prawdopodobnie zatrzyma ją wybuch nowej wojny.

W Finlandji.

HELSINGFORS, 12-I. (Pat). Expose ministra Zaleskiego wygłoszone na posiedzeniu w komisji sejmowej wywołało wielkie poruszenie w prasie finlandzkiej **„Suomen Socialidemokratti"** organ stronictwa rządowego podaje przemówienie ministra Zaleskiego i stwierdza, że minister Zaleski podkreślił pokojowe zamiary Polski w stosunku do Rosji i Litwy.

Tak samo **„Uosi Suomi"**, dziennik partji konserwatywnej zwraca uwagę na pokojowe tendencje Moskwy. **„Hufvudstadbladet"** główny organ stronnictwa szwedzkiego podaje nad przemówieniem ministra Zaleskiego następujący nagłówek: „Polska chce dobrych stosunków z Niemcami".

Briand o ewakuacji Nadrenji.

PARYŻ 12. I. (Pat). Dziennik urzędowy ogłasza pisemną odpowiedź Brianda na pytanie deputowanego de Jardins w sprawie ewakuacji Nadrenji.

W odpowiedzi tej Briand oświadcza, że podczas ostatnich narad genewskich nietylko nie zostały zaciągnięte zobowiązania w sprawie przedwczesnej ewakuacji Nadrenji, lecz nawet nie brano tej ewentualności pod uwagę.

Sytuacja w Hankou.

LONDYN. 12. I. (Pat). Do Hankou przybyły dwa kontrtorpedowce angielskie „Wiskart" oraz „Verity" i połączyły się z eskadrą brytyjską na Jang-Tse.

Sytuacja w Hankou pozostaje bez zmiany od czasu widocznego odprężenia. Minister spraw zagranicznych rządu kantońskiego wydał do ludności odezwę utrzymaną w ostrym tonie, a zalecającą powstrzymanie się od udziału w manifestacjach i od wszelkiego rodzaju zakłócenia spokoju.

Odezwa zaznacza, że rząd nie dopuści do jakichkolwiek zamieszek i wystąpień antyangielskich czy antychrześćjańskich podczas trwania rokowań z przedstawicielami Wielkiej Brytanji.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

Dnia 12 stycznia 1927 roku nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych porozumienia prowizorycznego w sprawach handlowych i nawigacyjnych pomiędzy Polską a Bułgarją, podpisanego dna 29 kwietnia 1925 r. Powyższej wymiany dokonali ze strony Polski p. August Zaleski, minister spraw zagranicznych, ze strony Bułgarji p. Vladimir Robeff, minister pełnomocny Bułgarji w Warszawie. (Pat)

Wyjazd p. Patka do Moskwy.

W dniu wczorajszym wyjechał do Moskwy nowomianowany poseł polski przy rządzie Z. S. S. R. p. Stanisław Patek. (Pat)

Porozumienie partyj socjalistycznych w Polsce

W dniu wczorajszym odbyła się w Warszawie konferencja porozumiewawcza przedstawicieli polskiej partji socjalistycznej, niemieckiej partji socjalistycznej w Polsce i żydowskiej partji socjalistycznej „Bund".

W wyniku tej konferencji uznano konieczność współpracy partyj socjalistycznych w Polsce i wyłoniono stała komisję, złożoną z sześciu osób dla czuwania nad zagadnieniami, związanymi z autonomją kulturatną dla mniejszości narodowych.

Ponadto na konferencji wysunięto projekt odbycia ponownej konferencji z udziałem przedstawicieli socjalistycznych, ukraińskich i białoruskich. (Pat)

Skład Komisji Ankietowej.

W najbliższych dniach mają być przedstawione p. Prezydentowi do podpisu nominacje następujących członków Komisji Ankietowej:

Prezes prof. Rottert.

Jako kandydaci rządowi. Jastrzębski Wincenty, Kołodziejski Henryk, Szturm de Sztrem Tadeusz.

Przedstawiciele związków pracowniczych: Zdanowski Antoni (sekretarz Kom. Centr. Zw. Zaw.), Nowicki Marjan (sekretarz Zw. Zaw. Robotników Rolnych), inż. Nowicki Józef, inż. Markowski Wincenty, Jankowski Jan (Zjedn. Zawodowe Polskie w Poznaniu) Pietrzak Jan Zjed. Zawodowe Polskie w Królewskiej Hucie), Łukasiewicz Edmund (Chrześc. Zjednoczenie Zawodowe).

Przedstawiciele Związków Spółdzielczych: Bugajski Juljusz, inż. Mokrzyński Józef (Związek Spółdzielni Rolniczych).

Kandydaci Izb Handlowych i Centralnego Związku Przemysłu, Finansów i Górnictwa: dr. Bataglja Roger (Zw. Przem.: Kraków), dr. Szaetzel Stanisław (Izba Handlowa, Lwów), Szczepański Władysław (Zw. Fabrykantów), dr. Hołyński Jan, (Centr. Zw. Pol. Przem. Fin. Górn.), inż. Sągajło Ludwik (Centr. Zw. Pol. Przem. Fin. i Górn.), Inż. Rumpel Paweł (Centr. Zw. Pol. Przem. Fin. i Górn.

Kandydaci Izb Rolniczych i Związków Rolniczych: Osten-Sacken, Machnicki Janusz, dr. Ponikowski Wacław, Olewiński Piotr, Przedpełski Wiktor.

Na posterunku prasowym.

„Głos Prawdy" zajmuje się w artykule wstępnym haniebną gospodarką magistratu warszawskiego. Wniosek jak ulał nadaje się do przeniesienia na grunt wileński, gdzie równie świetnie prosperuje od lat ośmiu rodzony brat endeckiego magistratu marszawskiego:

„Czas wystąpić z zupełnie kategorycznem żądaniem zasadniczej zmiany w administrowaniu dobrem publicznem. A ponieważ dzisiejszy magistrat nie jest zdolny do przeprowadzenia tych zmian, musimy żądać od czynników nadzorczych, a więc od min. spraw wewnętrznych, rozpędzenia na cztery wiatry sławetnej rady miejskiej i oddania rządów w ręce odpowieniego komisarza, aż do nowych wyborów".

Dobrze byłoby zebrać materjały o gospodarce samorządowej endeków w całej Rzplitej i wydać taką złotą księgę rzeczywistej działalności partji bogoojczyźnianej na wieczną pamiątkę. A p. minister Składkowski możeby się w końcu zdecydował na jakieś decydujące posunięcie!

„Robotnik" zebrał ciekawe informacje o działalności Obozu Wielkiej Polski (t. zw. „obwiesiów") w Galicji. Podobno (o dziwo!) Związek Ludowo-Narodowy gremjalnie popiera O. W. P., natomiast stronnictwo Dubanowicza zachowuje się wstrzemięźliwie.

Jednocześnie p. Grabski zbuntował się przeciwko Dmowskiemu i cofa się w zacisze domowe;

„P. St. Grabski bez krzyku i bez gwałtu wystąpił sobie ze Zw. L. N., zamierzając oddać się w pełni nauce. Nic dziwnego. Stosunki pomiędzy p. p. Dmowskim a Grabskim były już oddawna naciągnięte. Jak wiadomo, p. Dmowski, gdy w dniach majowych zeskoczył w Poznaniu z aeroplanu, wyrzec raczył niezwłocznie do swych adjutantów, że nieszczęście Polski — to właśnie nieszczęsny p. St. Grabski".

W tych latach chudych biedna, rozgromiona endecja pociesza się jak może. Na pierwszej stronie „Gazety" dwugroszowej drukuje się sprawozdanie z komisji sejmowej, (która obcięła szereg kredytów) pod tytułem „Przeciw różnym ministrom, polityczne wnioski komisji budzetowej".

Panowie, pomówmy szczerze: czy wy naprawdę wierzycie w możność obalenia rządu Marsz. Piłsudskiego? A jeśli nie, to poco wymachiwać szabelką i krzyczeć o „politycznych wniozkach kom. budżetowej" i to w dodatku tchórzliwie hoć... poza obiecującym tytułem nic o tych wnioskach dwugroszowy organ nie mówi.

„Epoka" w związku z nominacją sen. Dobruckiego na ministra oświaty, poświęca wst. art. sprawom wychowania.

W kilku słowach narysowany został ogrom zadań, które czekają nowego ministra

„Czy weźmiemy sprawę ustroju szkolnictwa, którą niejednokrotnie m. in. i na tych łamach oświetlaliśmy, czy sprawę szkolnictwa na kresach wschodnich, czy stosunku państwa do wyznań i kościołów niekatolickich, wszędzie min. Dobrukiego czeka robota nagła i doniola".

Z zadowoleniem spostrzegamy w tym wyliczeniu spraw najpilniejszych sprawę szkolnictwa na kresach. Szkoda, że w dalszym ciągu artykułu tak o niej niewiele.

Organ naszych monarchistów zaniepokojony możliwością ustąpienia p. Meysztowicza zamieścił telegram o 4-godzinnych naradach min. sprawiedliwości z Marsz. Piłsudskim. Warto wobec tego przytoczyć, co o tych naradach pisze „Robotnik", widocznie równie zaniepokojony możliwością pozostania p. Meysztowicza:

Ponieważ przeszło 4-godzinna konferencja może wskazywać równie dobrze na „harmonijną współpracę", jak i wręcz odwrotnie (wszystko zależy od przebiegu i treści konferencji), zwróciliśmy się do osób naprawdę dobrze poinformowanych z prośbą o odpowiedź na pytanie, jak rzecz wygląda w istocie. Odpowiedziano nam z całą szczerością, że w kołach kierowniczych zwrócono uwagę na dwie sprawy, w których p. min. Meysztowicz zajął stanowisko wyodrębnione i—powiedzmy uprzejmie—oryginalne. Pierwsza dotyczy kwestji polityki wewnętrznej, druga—znacznie poważniejsza—nieoczekiwanych zgoła zainteresowań, jakie p. Meysztowicz wykazał w dziedzinie polityki zagranicznej. Decyzja nie zapadła dotąd żadna.

Co do nas życzymy p. Meysztowiczowi długowiecznego pozostania na stanowisku... właściciela dóbr ziemskich na kowieńszszyźnie.

(es)

Sprawa fortec niemieckich na wschodzie.

PARYŻ. 12.I (Pat). „Avenir" zamieszcza in extenso nadzwyczai rzeczowy artykuł płk. Gąsiorowskiego, napisany dla „Polski Zbrojnej", w którym autor w fachowym wykładzie i posługując się załączonemi mapkami, wykazuje nieobliczalne konsekwencje dla pokoju europejskiego, jakie miałoby przyjęcie tezy niemieckiej w sprawie fortec na wschodzie i obrotu materjałami wojennemi.

W tem samem piśmie de Givet przedstawia w sposób dobitny sprzeczność tezy niemieckiej z postanowieniami § 180. traktatu Wersalskiego i dodaje, że Niemcy kpią chyba ze swych partnerów, interpretując w sposób tak dowolny traktat pokojowy, Kpią też oczywiście z umów locarneńskich, gdyż najważniejsze roboty w fortyfikacjach wschodnich zostały przez nich wykonane po podpisaniu tych umów.

W tym samym sensie wypowiada się na łamach **„Victoire"** Jerzy Bienaime, który piętnuje zawziętość Niemiec i wrogi nastrój względem Polski, jaki w Niemczech panuje.

„Journal des Debats" wykazuje, że Francja jest bezpośrednio temi zbrojeniami zainteresowana, gdyż w razie napaści Niemiec na Francję, fortece wschodnie wstrzymają śpieszącą jej z pomocą Polskę.

„Oeuvre" uważa, że istnieje możliwość kompromisu na tej zasadzie, że Niemcy zgodziłyby się nierozbudowywać dalej swych fortec wschodnich i nie byłyby zmuszone do burzenia już wykonanych.

Naczelny redaktor **„Intransigeant"** Leon Bailby jest zdania, że Francja nie powinna odwoływać ani jednego żołnierza z nad Renu, dopóki fortece, zagrażające bezpieczeństwu Polski nie zostaną zniszczone.

Sejm i Rząd.

W sejmowej komisji budżetowej.

Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem posła Rymara (ZLN) na wstępie posiedzenia rozważała bilans państwowego funduszu gospodarczego. Fundusz ten powstał z pożyczki dillonowskiej, którą częściowo użyto na budowę kolei, a częściowo przeznaczono na inwestycje gospodarcze pod nazwą: „Państwowego funduszu gospodarczego".

Zgodnie z uchwałą komisji budżetowej minister skarbu Czechowicz przedstawił bilans tego funduszu. jako załącznik do budżetu Ministerstwa Skarbu. P. Minister Czechowicz w przemówieniu swem udzielał wyjaśnień o tym funduszu. Bilans jego na rok 1926 wynosi po stronie aktywów i pasywów 94,228,956 złotych. Z ważniejszych pozycyj aktywów wymienić należy papiery wartościowe w kwocie 24,400,000 złotych i rachunek Banku Gospodarstwa Krajowego w kwocie 69,500,000 złotych, a w tem kredyty ściśle budowlane w kwocie 50,203,000 złotych.

Po kilku przemówieniach bilans państwowego funduszu gospodarczego przyjęto bez zmiany, jako załącznik budżetu Ministerstwa Skarbu.

Pos. Byrka (Piast), jako generalny referent budżetu przedstawił zmiany konieczne w ustawie skarbowej, uzupełniając ogólnemi uwagami ostateczne wyniki głosowań i przestrzegając przed dalszem podwyższeniem wydatków państwowych.

W rezultacie przyjęto wniosek referenta do art. 4-ego w nowej redakcji, aby określić cały ustęp 2-gi tego artykułu, dotyczący spraw emigrancyjnych, a wzamian za to podwyższyć wydatki na opiekę nad emigrantami w budżecie Ministerstwa Pracy i Opieki Społ. — o 350,000 złotych. Wskutek tego ostateczna suma wydatków państwowych, ustalonych w budżecie na rok 1927-28 wyniesie 1,981,813,518 złotych, suma zaś dochodów 1,985,897,307 złotych. Nadwyżka tedy dochodów nad wydatkami określona została sumą 4.083,789 złotych, z czego jeszcze suma okrągła 3,000,000 przeznaczona będzie dodatkowo na pokrycie wydatków, związanych z wprowadzeniem w życie noweli do ustawy sanacyjnej.

W dalszym toku obrad komisja przyjęła do art. 7-go projektu ustawy skarbowej wniosek pos. Kościałkowskiego (Klub Pracy) o prawo przelewania do funduszu rezerwy zaopatrzenia oszczędności z innych paragrafów budżetu M. S. Wojsk. Z temi zmianami cały projekt ustawy skarbowej i cały budżet przyjęto w trzeciem czytaniu.

Komisja załatwiła następnie 163 rezolucje, zgłoszone podczas obrad nad budżetem. W głosowaniu przyjęto z tych rezolucyj 115.

Na tem posiedzenie zakończono. Pos. Michalak (NPR) w imieniu komisji podziękował przewodniczącemu za sprężyste kierownictwo obradami, przewodniczący zaś pos. Rymar (ZLN) podziękował członkom komisji za lojalną współpracę. (Pat.)

Obrady senackiej komisji skarbowo-budżetowej.

Pod przewodnictwem prezesa senackiej komisji skarbowo-budżetowej sen. Adelmana (Ch. D.), odbyło się dziś zebranie referentów budżetowych Senatu. Postanowiono obrady nad budzetem rozpocząć w dniu 18 stycznia i według ściśle wytkniętego calendarjum zakończyć w dniu 26 lutego.

Z całej Polski.

Aresztowanie wybitnych komunistów w Poznaniu.

POZNAŃ, 12.I (Pat.) Od dłuższego czasu funkcjonarjusze policii państwowej obserwowali pewien dom na jednem z przedmieść Poznania. Dnia 8 b. m. zatrzymano w tym domu w mieszkaniu litewskiego obywatela Szicłajtisa młodego człowieka, który, jak się okazało był kurjerem centralnego komitetu komunistycznej partji Polskiej.

Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Szicłajtisa ujawniła, że znajdowała się w niem, wzglednie w piwnicy, należącej do niego, składnica bibuły politycznej, którą skonfiskowano. Oprócz innych skonfiskowanych ważnych materjałów znaleziono 85 kilo ulotek, broszur i pism komunistycznych.

Stwierdzono, że mieszkanie Szicłajtisa było lokalem komitetu okręgowego komunistycznej partji Polski na Poznań i Pomorze. O istnieniu tego komitetu policja wiedziała już od kilku miesięcy, gdyż zdołano skofiskować pieczęć tego komitetu.

Oprócz Szicłajtisa i kurjera CKKPP. udało się policji zaaresztować prawie wszystkich członków komitetu okręgowego, z których część już przedtem znajdowała się więzieniu sledczem, jako znani na tutejszym terenie komuniści. Są to Bar, Badowski i Dubert. Oprócz tego zaaresztowano członka CKKPP., który został wydelegowany przez CKKPP. do Poznania, jako główny kierownik akcji komunistycznej na województwo Poznańskie, Pomorskie i Slqskie.

Ze względu na dalsze dochodzenia nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

Epidemja grypy w Małopolsce.

KRAKOW, 12.I (Pat.) Epidemja grypy w Krakowie w przeciwieństwie do Jarosławia lub innych miast Małopolski zaczyna słabnąć.

W ubiegłym miesiącu Kasa Chorych udzielała 50—60 porad dziennie, obecnie udziela tych porad 30—40

Prez. Mościcki w Starachowicach.

Prezydet Rzeczypospolite wyjechał dnia 11 b. m. o godz. 23 do Starachowiec i Ostrowca celem zaznajomienia się ze znajdującemi się tam zakładami przemysłowemi.

Gen. Deeds w Krakowie.

Na cześć przybyłego tu wczoraj gen. Deedsa odbyła się wieczorem w Starym teatrze akademja, na której byli obecni również reprezentanci władz państwowych i samorządowych.

Przed gmachem Starego Teatru zebrał się tłum publiczności żydowskiej, która przybyłemu generałowi zgotowała gorącą owację. Gen. Deeds zabawi w Krakowie do czwartku i zwiedzi historyczne pamiątki miasta. (Pat)

Pos. Zwierzyński o marszałku Piłsudskim.

Przed kilku dniami p. pos. Zwierzyński (Zw. L. N.) zwołał zebranie informacyjne, na którem wygłosił referat o sytuacji politycznej. Zebranie udało się znakomicie: przybyło 21 osób, niektórych „dla tłoku" w ostatniej chwili wyciągano z mieszkań.

Oczywiście „referat" wypadł bardzo kuso, ale charakterystycznie. Oto p. pos. Zwierzyński oświadczył, że w Polsce jest źle (czytaj: źle z endecją), ale niedługo będzie dobrze, bo podobno lada dzień marsz. Piłsudski trzaśnie drzwiami i odejdzie, a „obwiesie" obejmą władzę.

Istotnie bardzo źle z endecją, gdy jedyna nadzieja w tem, że marsz. Piłsudski „trzaśnie drzwiami". Szkoda jednak, że p. pos. Zwierzyński tak późno się zorjentował: marsz. Piłsudski trzasnął rzeczywiście drzwiami, i to mocno, w maju i już ich przed endecją nie otworzy. Nec herkules...

Z Litwy Kowieńskiej.

Miljony na propagandę bolszewizmu w Litwie.

RYGA, (tel. wł.) Łotewska agencja telegraficzna podaje z Kopenhagi:

„Berlinske Tidente" komunikuje z Moskwy, że komitet wykonawczy partji komunistycznej ZSSR postanowił przekazać litewskiej partji komunistycznej 10 miljonów rubli (czyli 5 milj. dolarów) na cele propagandy bolszewizmu i tworzenia bojówek komunistycznych w Litwie.

Wśród pism.

„Muzyka", miesięcznik pod redakcją M. Glińskiego, Warszawa Nr. 11—12.

Rok 1926 przyniósł nam w dziedzinie wydawnictw muzycznych doskonale redagowany, regularnie już wychodzący, w trzecim roku swego istnienia, miesięcznik „Muzyka". Nie tak to dawne czasy, gdy pismo to, wyrabiające sobie dopiero miejsce i zdobywające czytelników, budziło tylko nadzieje. Tymczasem rocznik 1926 „Muzyki" najśmielsze nadzieje zrealizował.

Pismo powyższe jest przedewszystkiem miesięcznikiem bieżącego, aktualnego życia muzycznego. Z tego powodu artykuły dobierane są specjalnie — że tak powiem kolorystycznie. Stwarza to wielką rozmaitość, przez co zeszyt nabiera rumieńców i kolorów, staje się zajmującym i ciekawym, zmuszając do przeczytania go od deski do deski i to jaknajprędzej. Redaktor p. Gliński — posiada w zupełności opanowaną tajemnicę dobrego redagowania pisma. Gdy do tego obrazu dodamy dodatki ilustracyine, oraz muzyczne, jakie każdy zeszyt przynosi, wreszcie stale wprowadzoną kronikę radjową, wówczas dopiero przedstawi nam się całość szaty zewnętrznej w całej pełni swego estetycznego wyglądu.

Ale zajrzyjmy do wnętrza nunumeru. Poza szeregiem artykułów, pióra najwybitniejszych osobistości świata muzycznego polskiego i obcego, znajdujemy dwa zeszyty poświęcone pewnym zagadnieniom specjalnym. A więc zeszyt 2-gi zawiera bardzo obszerne omówienie muzyki czeskiej i wzajemnego stosunku do polskiej; zeszyt 3-ci poświęcono pamięci Mieczysława Karłowicza; Nr 10 — pamięci Chopina a to z okazji odsłonięcia pomnika. Prócz tego nakładem redakcji wydano wytwornie mowy Paderewskiego o Chopinie z roku 1910. Prócz tego, redakcja zorganizowała konkurs na muzyczny dodatek, oraz poruszyła sprawę pisowni „Chopin" czy „Szopen" w obszernej ankiecie, w której głos zabierało wiele osób również z poza świata muzycznego.

NA MARGINESIE.

Biedne Wilno.

Niedawno ukazał się w Paryżu pokaźny, bo 800-stronicowy „Almanach Polonais", wydawnictwo propagandowe, którego celem jest dostarczenie cudzoziemcom źródłowych i dokładnych wiadomości o naszej ojczyźnie. O pożytku takiej książki rozwodzić się nie potrzeba. Jej istnienie na rynku księgarskim znakomicie może zapobiec rozsiewaniu przez prasę zagraniczną bałamutnych informacyj o polsce, których źródłem jest przeważnie ignorancja. W opracowaniu treści Almanach uwziął udział szereg wybitnych fachowców z różnych dziedzin życia społecznego i kulturalnego, złożony wyłącznie z Polaków, co powinno dawać gwarancję rzeczowości pracy.

Wilnianina przedewszystkiem interesuje, co też tam napisano o jego mieście, jak je zareklamowano wobec swiata. Niech więc zajrzy na stronicę 747 Almanachu (w rozdziale „La presse contemporaine"), i niech się nie przerazi zbytnio, wyczytawszy, iż... Wilno ma około 50—60 tysięcy mieszkańców, i niech zanadto nie daje się unieść dumie, dowiedziawszy się, żo to wyludnione miasto posiada jednak 35 organów prasowych, z których „przeszło 25 w języku polskim"... i wreszcie—przeczytawszy te oszałamiające nowiny niech dowie się, że w ten sposób reklamuje Wilno p. Stanisław Jarkowski, **professeur de e'histoire de la presse à l'Ecole des Journalistes de Varsowie.**

Szanowny profesor stanowczo powinien zajrzeć na str. 568 tegoż Almanachu, gdzie czarno na białem stoi, iż Wilno jednak **„compte 128,954 habitants"**, co aczkolwiek również nie odpowiada rzeczywistości, jednak bliższe jest o 100 proc. prawdy, niż owe 50 — 60.000, których z trudnością doliczył się pan „profesor" Jarkowski. Takich omyłek unikać należy przedewszystkiem w wydawnictwach, przeznaczonych dla zagranicy.

Bo rzecz niby mała, a duży wstyd przynosząca.

Sum.

Władyka Bocian.*)

(Wspomnienie pośmiertne).

Artykuł niniejszy, napisany przez jednego z najwybitniejszych znawców zagadnień kościelnych w Polsce, drukujemy, jako ciekawy dokument historyczny, zaznaczając jednocześnie, że jest on wyrazem ściśle osobistych poglądów autora na zagadnienie Unji oraz na szereg ubocznie poruszonych kwestyj. *Red.*

I.

Chcę tu podzielić się z szerszym ogółem kilku osobistemi wspomnieniami, dotyczącemi zmarłego, który dla piszącego był więcej niż tylko znajomym i z którym stosunki listowne utrzymywałem dosłownie aż do chwili nieoczekiwanego jego zgonu d. 20 listopada r. ub. we Lwowie.

Metropolita Szeptycki, przemawiając a św. Jura przed ceremonją ostatniego całowania (nad otwartą trumną Władyki Bociana), scharakteryzował zmarłego swego sufragana, pomocnika i przyjaciela jako jedną z postaci, symbolizujących smutek panujący dziś w cerkwi gr.-kat. i narodzie ukraińskim. Datuje się ten smutek szczególnie od wojny wszechświatowej, która tak Unji, jak Ukrainie nie dała wcale lepszych warunków bytu, mimo że właśnie w krwawym bólu pożogi wojennej, dojrzały obie do zmiany nieznośnych dla nich pod każdym względem stosunków obecnych na lepsze. Tu możeby zechciało się komu powiedzieć: pewno nieboszczyk był wielkim politykiem. — Nic jednak fałszywszego! Zmarły był tylko człowiekiem idei, i był nim jak rzadko kto. Żadnych kompromisów, żadnych finezyj politycznych, żadnego koronkarstwa partyjnego, żadnego przystosowywania się do okoliczności i wykorzystywania płynnego ich stanu nie znajdziemy w nim ani śladu! Nic nie miał w sobie z układności polityka, wygrywającego rozmaite możliwości,—owszem był jego antytezą. I w tem odrębność, swoistości, samobytność zmarłego księcia kościoła.

Zanim poznałem władykę Bociana osobiście. znałem go ze słyszenia od kolegów Ukraińców, jako niepospolitego, mimo swego młodego wieku, rektora gr.-kat. seminarjum metropolitalnego we Lwowie. Po godności biskupiej, był to pierwszy co do ważności posterunek w archidjecezji lwowskiej. Osobiście zetknąłem się z rektorem Bocianem w r. 1909, w przemiłym zakątku Moraw w Welehradzie, podczas drugiego zjazdu unjonistycznego, najciekawszego z odbytych przed wojną. Jako uczony liturgista, dał się on poznać tu odczytem z zakresu swej specjalności, którego atoli treść nawiązał do zasadniczego celu toczących się na grobie św. Metodego obrad.

Nie sądziłem potem, że go jeszcze kiedyś zobaczę: dzielił nas przecież kordon graniczny i trwał w całej sile zakaz Unji w Rosji. Ale przyszła wojna światowa, a z nią tyle zmian na Świecie! Deportowanemu do Rosji metropolicie Szeptyckiemu towarzyszył z własnej woli rektor Bocian, jak to zwykli byli też czynić w podobnych wypadkach kapelani biskupów wileńskich. Władze rosyjskie dość rychło rozdzieliły tych ludzi, zbratanych wspólną ideą i wygnaniem, i los zagnał zmarłego aż do dalekiego Minusińska na Syberji. Dopiero w r. 1917 wrócił do Lwowa wygnaniec syberyjski, ale już nie jako rektor seminarjum, lecz jako władyka Polski obrz. gr.-kat. Chirotonję biskupią otrzymał on jeszcze w r. 1915 w Kijowie z rąk metropolity Szeptyckiego, obok dwóch, trzech innych kapłanów, promowanych do tej wysokiej godności w warunkach wprost wyjątkowych wojny i wygnania.

Ponieważ nikt o tem w Wilnie nie wiedział, dużą dla mnie niespodzianką było w grudniu r. 1917, całkiem nieoczekiwane spotkanie się z władyką Bocianem w Wilnie na zebraniu towarzyskiem. Już drugi dzień bawił nawpół incognito w Wilnie.

Dostojny a daleki gość interesował się niemało losem Białorusinów, jako najbliżej spokrewnionych z Ukraińcami. Czasy były nader ciężkie, to też władyka Bocian wszędzie dodawał otuchy i wszystkich ujmował swem miłem a prostem obejściem się. Nie krępował nikogo i sam czuł się dobrze w nielicznem a życzliwem dlań gronie znajomych.

I znowu upłynął szereg lat i nie widzieliśmy się ze sobą, aczkolwiek raz zadzierżgnięta nić znajomości trwała, czego dowodem był pierwszy wielce łaskawy list, wystosowany do mnie przez nieboszczyka w r. 1923, gdy na Litwie i Białej rusi obchodzono też 300-lecie śmierci męczeńskiej św. Józefata, arcybiskupa Połockiego. W tymże roku „Przegląd Wileński" zamieścił jego list, zwrócony specjalnie już do Białorusinów, jako urodzonych a szczególniejszych spadkobierców tradycyj i ideałów zjednoczenia kościołów.

Po raz ostatni (jak teraz, niestety, widzę) widziałem się ze zmarłym wczesną wiosną r. ub., gdy przybył do Wilna, jako delegat metropolity Szeptyckiego, na pogrzeb ś. p. arcybiskupa Cieplaka.

Władyka Bocian raczył odwiedzić mię wówczas, jako aktywnego unyonistę. Odemnie udał się w tymże celu do proboszcza Św. Mikołaja w Wilnie, ks. Czybira, chcąc w ten sposób zbliżyć się do społeczeństwa litewskiego. Wstąpił też do ks. posła Stankiewicza. Jadąc od św. Mikołaja taksometr biskupi wymijał jakiś litewski kondukt pogrzebowy. Władyka rad był usłyszeć, pierwszy raz w życiu, rzewne litewskie melodje pogrzebowe, którym zcicha próbował wtórować z głębi karetki. Nazajutrz po pogrzebie arcybiskupim i po obiedzie odwiedził zmarły mury bazyljańskie, a w nich zbiory Białoruskiego Towarzystwa Naukowego, wreszcie skromny lokal BChD przy Połockiej 4, gdzie przygotowano dlań herbatkę.

O wiele ciekawsze są te rysy Władyki Bociana, jakie dadzą się wyłuskać z fascykułu otrzymanych od niego listów. Niektóre z nich nie są pozbawione wartości historycznej, jakc cenne zaiste przyczynki do dziejów obecnych Cerkwi gr.-kat. na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej.

W pierwszym liście z powodu jubileuszu św. Józafata władyka pisał do mnie po ukraińsku, co w przekładzie polskim brzmi następująco: „Smutno mi na sercu, dlatego zwracam się do Was... i do Waszych Katolików Białorusinów obrządku rzymskiego. Duchem jestem z Wami w tym pamiętnym dniu wielkiej rocznicy. Wielu z Was*), to ziarno, jakie wyrosło z krwi męczeńskiej naszego Świętego. Blizki On dla nas obu: dla Ukraińców przez ród, dla Białorusinów przez miłość, kulturę, pracę i życie... Na pamiątkę tego dnia posyłam Wam i Waszym kilka egzemplarzy naszego wspólnego listu pasterskiego. Możecie sobie przełożyć i wydać go, jeśli się to Wam podoba*) (13 XI. 1923). Tak mógł pisać tylko przyjaciel Białorusinów.

Po swem przemianowaniu z biskupa łuckiego obrządku gr.-kat. (sede impedita) na sufragana lwowskiego tegoż obrządku, władyka Bocian pisał: „Tak bardzo chcę odwiedzić i Was i Wasze Wilno,—kiedy to jednak będę mógł uczynić, sam nie wiem. Minęły już wprawdzie trzy miesiące, a ja nie zacząłem jeszcze urzędowania, bo miejscowa władza państwowa nawet nie zaczęła jeszcze przygotawiać dla mnie mieszkania; z początku nie chciała mię wprost tu widzieć... Nie jest trudnem domyśleć się, co to ma znaczyć, dlatego więc czekam spokojnie i patrzę, co będzie dalej. Dotychczas nie byłem jeszcze u nikogo. Nawet u wojewody, bo właśnie teraz zmienił się we Lwowie. Jak przyjdzie pora właściwa, pojade do Warszawy, — a stamtąd, da Bóg zdrowie, i do Grodna, i do Wilna, i do Nowogródka, gdzie jest mój znajomy i przyjaciel, biskup Zygmunt. On odwiedził mię w Minusińsku. Teraz jestem ja obowiązany rewizytować jego. Ale trzeba wprzód „przeczekać" przeszkody..." (3.II. 1925).

Unjonista.

(D. c. n.).

*) Tytularny biskup łucki, sufragan lwowski obrz. gr.-kat. ur. r. 1879 w Bucku, um. r. 1926 we Lwowie żył lat 47.

*) Adresat jest wnukiem unitki.

*) Znając oportunistyczne traktowanie tego zagadnienia przez chadeków białoruskich, trudno było spodziewać się czegoś podobnego.

Zycie gospodarcze.

W sprawie subsydjów Kółek Rolniczych.

Przed kilku dniami wśród pracowników społecznych na terenie organizacji drobnego rolnictwa zjawiła się pogłoska, która wywołała zrozumiałe zainteresowanie wśród szeregu naszych czytelników. Mianowicie mówiono, że Minister Rolnictwa p. Niezabitowski ma podobno cofnąć subsydja dla Związku Kółek Rolniczych w celu zmuszenia go do pojączenia się z Towarzystwem Rolniczym.

W związku z powyższym dowiadujemy się, że za czasów ministerstwa p. Raczyńskiego był istotnie projekt w celu skłonienia Organizacji Rolniczych do połączenia się w jeden typ organizacyjny (podług projektu Ministerstwa), postawić Organizacjom Rol. ultimatum pod grozą cofnięcia subsydjów rządowych.

Po ustąpieniu p. Raczyńskiego, rzecz ta uległa zmianie w tym, że p. Min. Niezabytowski stanął na gruncie nie wywierania podatnej presji.

Dnia 17.XI w czasie swej bytności w Wilnie p. Min. Niezabytowski wypowiedział się w tej sprawie zupełnie wyraźnie. Mianowicie na konferencji tegoż dnia w Związku Kółek i Organ. Roln. w Wilnie zapowiadał, że żadnej presji w kierunku zmuszenia organizacji wileńskich do połączenia — wywierać nie będzie.

Dotychczas Związek Kół. i Org. Rol. jak również Tow. Rol. Wileńskie w dalszym ciągu otrzymują subsydja z Minist. w wysokości uprzedniej. Podobno jakieś zmiany pod tym względem miały nastąpić na terenie woj. Nowogródzkiego i Poleskiego. Dokładnych informacyj jednak nie posiadamy.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Sejmik brasławski opiekuje się rolnictwem.

Wydział powiatowy Sejmiku brasławskiego w celu zaznajomienia ludności rolniczej powiatu z ulepszonymi metodami uprawy różnych zbóż, oraz zasadami hodowli i żywienia bydła mlecznego, zorganizował w końcu ubiegłego roku kilkudniowe kursy rolniczo-hodowlane w Czerniowie, Plusach i Miorach. Ponadto Sejmik postanowił zwrócić się za pośrednictwem Wojewody Wileńskiego do odnośnych władz z prośbą o wydanie rozporządzenia, przewidującego karalność w drodze administracyjnej za szkody, wyrządzone w zasiewach przez złośliwe wypasanie, bądź też przez wałęsający się, pozostawiony bez dozoru inwentarz żywy. (z)

KRONIKA KRAJOWA.

Zakończenie r. budżetowego 1926.

Według obliczeń oficjalnych za cały rok 1926 dochody Państwa Polskiego wyniosły 1 miljard 905 miljonów 570 tysięcy złotych, co stanowi 125 proc. sum preliminowanych, wydatki wyniosły 1 miljard 852 miljony i 70 tysięcy złotych, co stanowi 107 proc. sum preliminowanych.

Nadwyżka dochodów wynosi 53 i pół miljona złotych.

W miesiącu zaś grudniu 1926 roku dochody budżetowe państwa polskiego wyniosły 235.368 tysięcy złotych, wydatki 224.070 tysięcy złotych, nadwyżka dochodów w grudniu wyniosła 11.238 tysięcy złotych.

Dochody z gospodarki leśnej.

Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych przekazało w 1926 r. do Centralnej Kasy Państwowej tytułem czystego dochodu z lasów państwowych sumę 73.400.423 zł. 12 gr.

W porównaniu z sumą 36.157.231 zł. 30 gr., wpłaconą w roku 1925, dochody z lasów państwowych wzrosły o 103 proc., w porównaniu zaś z preliminowaną w budżecie ministerstwa rolnictwa i D. P. na rok 1926 sumą 38.024.538 zł. — o 93 proc.

W kwestji organizacji sprzedaży nasion oleistych.

Brak należytej organizacji naszego eksportu wogóle szczególnie odczuwa się w dziedzinie sprzedaży nasion oleistych. Tak, wywóz rzepaku w jesieni r. ub. ogołocił nasz rynek wewnętrzny w takim stopniu, iż obecnie rzepak na potrzeby produkcji krajowej wwozimy z innych państw. Główny zaś producent siemienia lnianego w Polsce — Kresy Wschodnie nie posiadają zapasów tego artykułu tak, iż przywozimy potrzebne nam ilości do przeróbki w naszych olejarniach z Łotwy i innych krajów, płacąc b. wysokie ceny, za siemie lniane z Łotwy płacono ostatnio fr. st. pogr. Zemgale 7.40 dol. za 100 kg.

W sprawie cen paszy.

Jak podaje Gazeta Handlowa, w pierwszych dniach r. b. brak gotówki na prowincji spowodował znacznie zwiększoną podaż paszy. Większe ilości owsa, jakie ukazały się na giełdach krajowych, wywołały osłabienie cen. Podaż słomy i siana oraz koniczyny (pastewnej) w zupełności wystarcza na pokrycie zapotrzebowań bieżących, wytwarzając w niektórych momentach przejściowych nawet pewną nadwyżkę nad popytem.

Nie robi się wobec tego żadnych zakupów zapasowych, gdyż to naraża na ewentualne straty podczas spadku cen.

Poprawa sytuacji w dziale paszy wywarła duży wpływ na rynek nabiału.

Większa podaż paszy i osłabienie cen, jak również udzielenie kredytów prowincji na zakup paszy treściwej spowodowały, że produkcja masła rośnie z dnia na dzień, począwszy już od świąt Bożego Narodzenia.

Brak masła w kraju zamienił się w obfitą podaż znacznie przewyższającą potrzeby konsumcji krajowej. Rozpoczęto ponownie wywozić masło, lokując całą nadprodukcję Polski, która przedstawia się obecnie dość pokaźnie.

Z Giełdy Wileńskiej w dniu 12. I. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Marki niemiec.	—	—	2,13
Czeki i wpłaty			
Berlin	—	—	2,14 1/4
New Jork	—	—	9.00 1/4
Ruble złote	4,74 1/4	4,73 3/4	—
Listy zastawne Wil. Banku Ziemsk. zł. 100	33,30	32,50	—

Wieści i obrazki z kraju.

Wywiad z Wojewodą Nowogródzkim p. Zygmuntem Beczkowiczem.

(Od specjalnego wysłannika „Kurjeru Wil.")

NOWOGRÓDEK.

II.

(Dokończenie).

W dalszym ciągu p. Wojewoda Beczkowicz zechciał nam uprzejmie udzielić szeregu uwag na temat zagadnień narodowościowych.

— W pierwszym miesiącu swego urzędowania — mówił p. Wojewoda — odbyłem objazd całego województwa. Mimo to nie mogę jeszcze powiedzieć, abym najdokładniej znał stan umysłów w tak skomplikowanym całokształcie zróżniczkowań narodowościowych i wyznaniowych. Są to zagadnienia, które należy traktować z najdalej posuniętą subtelnością. Wśród stronnictw politycznych znacznie rozwinęły się organizacje białoruskie, działają również P. P. S., Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie, w bardziej katolickich miejscowościach Z. L. N. Hramada posiada statut legalny, niestety jednak nie ogranicza się do działalności w jego ramach. Wielkiem złem w pracy tej organizacji jest udział czynników komunistycznych, które, zaniedbując najproduktywniejsze pole roboty oświatowo - kulturalnej i gospodarczej, wysuwają momenty polityczne na plan pierwszy. Te zgubne tendencje ujawniły się już w szeregu wypadków w wystąpieniach antypaństwowych. Przed tygodniem zdobyłem dowody istnienia na terenie powiatów nowogródzkiego i stołpeckiego rejonu komunistycznego pod pokrywką Hramady. Komuniści działają w hurtkach, organizacja ich jest zwarta. Zebrane dowody, które są poważne, znajdują się u sędziego śledczego i prokuratora. Czterdzieści osób zatrzymano. Ze względu na toczące się śledztwo nie chcę nic więcej powiedzieć, to tylko, że wspomniane organizacje otrzymywały pomoc pieniężną zzewnątrz. Główne niebezpieczeństwo Hramady polega na tem, że partja ta nie umie odgrodzić się od komunizmu, ściągając tem samem na siebie słuszne nieraz podejrzenia roboty antypaństwowej. Oczywiście okoliczność ta pogarsza pozycję Hramady i wobec państwa i wobec ludności. Te zbrodnicze przejawy tępię z całą ostrością, lecz unikam zarazem szykanowania pracy legalnej tej czy innych organizacyj, którą to pracę mogę tylko najrzychylniej popierać. Jednakże wypadki o charakterze wyżej wspomnianych muszą z natury rzeczy czujną ostrożność powiększać.

— Jak wyglądają sprawy szkolne, związane z mniejszościami?

— Właśnie skończył się termin zgłaszania szkół białoruskich. Niema ich więcej, niż w roku ubiegłym. Ostateczne rezultaty są w trakcie obliczania. Dowodem, że demagogja polityczna nie odpowiada sentymentom ludności, jest fakt, że rozwój Hramady wstrzymał się, a w niektórych ośrodkach wpływy tej organizacji wyraźnie maleją. Stopniowo szerzy się rozczarowanie, że w działalności Hramady góruje nierealność polityczna. Inne partje, jak Chrześćjańska Demokracja ks. Stankiewicza i Sielanskij Sajuz, pracują w kierunku normalnego rozwoju. Wielką rolę mają tu odegrać organizacje gospodarcze z wykluczeniem elementu politycznego, mające na celu skupienie wszystkich bez różnicy rolników: kółka i towarzystwa ronicze, a tak samo zrzeszenia sportowe i przysposobienia wojskowego. Wszelkie tego rodzaju akcje popieram z całą mocą, uważając je za najwłaściwsze formy ekspansji energji społecznej i ducha organizacyjnego. Wielką przeszkodą w kulturalnej pracy białoruskiej jest brak strawy duchowej. Dużo korzysta się z wydawnictw mińskich, co rzecz prosta jest jak najmniej wskazane. I tu właśnie pomoc dla Białorusinów byłaby najbardziej pożądana i celowa. *W. N.*

GRODNO.

Inspekcja w starostwie.

Inspektor starostw Województwa Białostockiego przeprowadził szczegółową inspekcję starostwa grodzieńskiego. W konsekwencji inspekcji nastąpią prawdopodobnie zmiany personalne w urzędzie starościńskim. (w)

Bezrobocie.

W ubiegłym tygodniu w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Grodnie zarejestrowano w ogólnej sumie:

w Grodnie	1838	bezrob.
w Suwałkach	95	„
w Wołkowysku	227	„
w Augustowie	80	„
w Sokółce	11	„
w Kryńkach	100	„
w Jeziorach	40	„
w Łunińcu i innych miejscowościach	190	„
Ogółem	2581	bezrob.

Zapomogi z Funduszu Bezrobocia pobierało z akcji ustawowej 60 bezrobotnych, z akcji doraźnej 148, z akcji Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych w Grodnie 148 osób.

Pracę otrzymało 28 osób. (w)

DRUSKIENIKI.

Aresztowanie.

Mieszkanka Druskienik Marja Jegorowa została aresztowana przez posterunek K. O. P. Jegorowa usiłowała przejść granicę, chciała bowiem udać się do Rosji w celu odszukania swego męża, o którym nie ma żadnych wiadomości. (w)

Z ruchu strzeleckiego.

OSZMIANA.

Zjazd Delegatów i odprawa Komendantów Związku Strzeleckiego.

W dniu 9.I 1927 r. w Oszmianie odbył się Zjazd Delegatów Oddziałów Zw. Strzeleckiego. Przybyli Komendant Okręgu Wileńskiego Zw. Strzel. ob. Młodkowski, Szef Sztabu Okręgu ob. Lang i Komendant Obwodu m. Wilna ob. Mroczkiewicz. Z ramienia D-cy 19 Dyw. P. przybył p. ppłk. Zasztowt, D-ca Okręgu P. W. 19 Dyw. P.

Z przedstawicieli władz miejscowych byli obecni na Zjeździe: Starosta Oszmiański, p. Kowalewski, Dyrektor Gimnazjum w Oszmianie p. Łokuciewski, przedstawiciele Zw. Kółek Rolniczych, Zw. Osadników Wojskowych. Z Oddziałów Obwodu Oszmiańskiego przybyło 26-ciu delegatów. Z Oddziałów znajdujących się najbliżej Oszmiany przymarzerowało 127-miu strzelców i 14 podoficerów Strzeleckich, z których została zorganizowana kompanja.

O godz. 10-ej rozpoczęły się obrady Zjazdu. Zagaił obrady Komendant Obwodu Oszmiańskiego ob. Dobosz, witajac przedstawiciela Rządu w osobie p. Starosty Kowalewskiego, oraz przedstawicieli władz Strzeleckich, wojskowych, szkolnych i instytucji społecznych, jak również przybyłych delegatów z oddziałów.

Do prezydjum Zjazdu zostali wybrani ob. ob. Zubiel, Lenartowicz i Rzewuski.

Pierwszy powitał Zjazd p. Starosta Kowalewski, który w przemówieniu swem podniósł wielką potrzebę i doniosłość pracy w dziedzinie przysposobienia wojskowego, podkreślając znaczenie Związku Strzeleckiego na Kresach, jako jedynej instytucji, prowadzącej pracę P. W. w powiecie i życząc Związkowi jaknajwiększego rozwoju. P. Starosta oświadczył, że wszelkim poczynaniom Strzelca na terenie powiatu pomoże tak moralnie, jak materjalnie. Na zakończenie wzniósł p. Starosta okrzyk na cześć Związku Strzeleckiego. Premówienie p. Starosty przyjął Zjazd gorącemi oklaskami.

Po p. Staroście przemówił w krótkich słowach, p. ppłk. Zasztowt, podkreślając b. wielkie znaczenie dla wojska prac P. W. i wyraził życzenie, by praca ta w szeregach Związku Strzeleckiego jak najowocniej była prowadzona.

Z kolei zabrał głos p. Inspektor Szkolny, który w serdecznych słowach skreślił historję Związku Strzeleckiego i Legjonów w czasie wojny światowej, nawołując do intensywnej pracy i krzewienia ideologji Związku Strzeleckiego wśród mas na powiecie.

Następnie powitali Zjazd Strzelecki pp. Dyr. Łokuciewski i Benjaszewicz. W odpowiedzi zabrał głos Komendant Okręgu Wileńskiego ob. T. Młodkowski, który reasumując wyżej podane przemówienie, zaakcentował specjalną życzliwość i poparcie władz administracyjnych i szkolnych w powiecie Oszmiańskim, wznosząc okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po przemówieniach powitalnych kompanja strzelców, oraz wszyscy uczestnicy Zjazdu udali się do kościoła na mszę.

Po mszy Komendant Okręgu odebrał na rynku raport od Komendanta Obwodu, a następnie odbyła się defilada przed p. Starostą, Komendantem Okręgu i zaproszonymi gośćmi, przy bardzo licznym współdziale miejscowej publiczności. Defilada, która się świetnie udała, wykazała sprawność i doskonałą postawę Strzelców.

Po wznowieniu obrad ob. Lang wygłosił referat, w którym zapoznał zebranych z pracami w dziedzinie Przysposobienia Wojskowego u nas i w państwach ościennych.

Następnie odbyły się wybory. Zostali wybrani do Zarządu Obwodu Oszmiańskiego: ob. Zubiel—(b. członek miejscowego Sokoła)—jako Prezes; ob. Lenartowicz (również b. członek Sokoła)—jako sekretarz; ob. Muraszko—jako skarbnik; ob. ob. Koczan, Sienkiewicz, Sawicki, Rebow, Jastrzębski, Paszta i Polit—jako członkowie.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano ob. ob. Wojnickiego, Możejkę i Małyszkę.

Następnie poszczególni prezesi oddziałów zdali sprawozdanie z działalności ich zarządów poczem Zjazd zamknięto.

Punktualnie 14.15 wymaszerowała kompanja pod komendą Komendanta Obwodu na ćwiczenia polowe. Mimo 16 stopniowego mrozu i wiatru, który nielitościwie dawał się we znaki strzelcom, zadanie taktyczne wykonali oni doskonale, wykazując dobrą technikę i świetną postawę. Ćwiczenia ze strony fachowej prowadził kpt. Ciemnołoński D-ca Kadry Intr. w Oszmianie. Na świczeniach obecni byli: p. Starosta, ppłk. Zasztowt i Władze Strzeleckie z Wilna.

Ze śpiewem przymaszerowała kompanja do miasteczka, gdzie otrzymała obiad.

Komendant Obwodu ob. Dobosz podejmował wszystkich gości obiadem. Wygłoszono cały szereg przemówień i wnosząc toasty na cześć Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego, Starosty Oszmiańskiego, Komendanta Okręgu i innych.

Po obiedzie odbyła się odprawa w Komendzie Obwodu dla Komendantów Oddziałów.

Staraniem Komendy Obwodu urządzono przedstawienie w teatrze miejscowym, wystawiając sztuczki p. t. „Szaleńcy" i „Chrapanie z rozkazu". Przed rozpoczęciem przedstawienia przemówił Komendant Okręgu T. Młodkowski, poczem orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła".

KRONIKA.

Czwartek 13 stycznia	Dziś Weroniki P.: Jutro: Hilarego B. W. D. K. Wschód słońca—g. 7 m. 41 Wschód „ g. 15 m. 48

URZĘDOWA

— **W wykonaniu konkordatu.** Wobec wejścia w życie Konkordatu, zawartego ze Stolicą Apostolską, Ministerstwo Robót Publicznych zgodnie z art. 16 tegoż Konkordatu wydało następujące zarządzenie: pożyczki na odbudowę kościołów mogą być przyznawane i wypłacane osobom prawnym, kościelnym i zakonnym z następującemi zastrzeżeniami. 1) dla osób prawnych djecezjalnych—za zgodą ordynarjusza, lub osoby przez niego delegowanej, 2) dla osób prawnych zakonnych—za zgodą właściwego prowincjała lub osoby przez niego delegowanej. Jeśli jednak chodzi o pożyczki przenoszące 30.000 litów, względnie franków, na zaciągnięcie pożyczki wymagane jest nadto zezwolenie Stolicy Apostolskiej. Przez wymienioną wyżej walutę należy rozumieć złotą jednostkę monetarną unji łacińskiej (złoty frank), którego relacja do waluty polskiej określoną jest kursem urzędowym.

Wykaz osób prawnych kościelnych i zakonnych, zamieszczony jest w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości Nr. 10 z dn. 15 maja 1926 r. (z)

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata.** Urząd Komisarza Rządu na m. Wilno skonfiskował Nr. 4 czasopisma „Nasza sprawa" za artykuły p. n. „Piłsudski nie naprawił „Protest między partyjnego sekretarjatu", „Sprawiedliwość".

MIEJSKA.

— **Zebranie organizacyjne Komitetu przyjęcia Zjazdu Słowiańskiego geografów i etnografów.** We wtorek 11 stycznia b. r. w sali konferencyjnej w urzędzie wojewódzkim odbyło się zebranie Komitetu organizacyjnego Zjazdu Słowiańskiego geografów i etnografów, który ma się odbyć w Wilnie.

W zebraniu organizacyjnem m. in. wzięli udział wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz, prof. U. S. B. F. Ruszczyc, prof. U. S. B. Ehrenkreuc, prof. U.S.B. dr. B. Rydzewski, prezes Dyr. Kol. inż. Staszewski, prezyd. m. Wilna Bańkowski, radca wojewódzki prof. U.S.B. Remer i zastępca starosty na pow. wil.-trocki Łukaszewicz.

Otworzył obrady Komisji organizacyjnej prof. dr. Rydzewski, który zaznaczył, iż zebrani zostali powołani dla omówienia szczegółów i opracowania planu przyjęcia uczestników II zjazdu geografów i etnografów, który odbędzie się w Wilnie między 1 a 11 czerwca roku bież.

Po zagajeniu wybrany został przewodniczącym obrad wojewoda wil. p. Raczkiewicz, na sekretarza powołano zast. starosty na pow. Wil.-Tr. p. Łukaszewicza. Następnie prof. Rydzewski wystąpił z wnioskiem zaproszenia do komitetu org. przedstawicieli różnych organizacyj naukowych i gospodarczych. Postanowiono zaprosić przedstawicieli T-wa Przyj. Nauki, T-wa Krajozn., T-wa Miłośników Wilna i Miłośn. Trok, T-wa Roln., Centrali Kółek Roln. i na wniosek prof. Remera, —delegata sekcji kult.-oświat. woj. nowogródzkiego.

Niezależnie od tego postanowiono zaprosić przedstawicieli miasta Grodna.

Prezesem Komitetu obrany został wojewoda Raczkiewicz, sekretarzem prof. Rydzewski. Po ukonstytuowaniu się władz Komitetu przystąpiono do ułożenia programu przyjęcia, co przeciągnęło się dłużej, wywołując żywą dyskusję. Prof. Ruszczyc zaproponował zwiedzanie zabytków grupami. P. wojewoda postawił wniosek, by na czas pobytu uczestników zjazdu wynająć autobusy, jedyny w Wilnie przystępny środek lokomocji, co umożliwi zwiedzenie najodleglejszych objektów. Ma to wielkie znaczenie, gdyż w zjeździe weźmie udział około 200 przyjezdnych i przeszło 100 miejscowych gości.

Podczas dalszych obrad wyłoniła się sprawa kosztów przyjęcia. Okazało się, iż wyniosą one w sumie ok. 6000 złot. Sprawą obiadu ma się zająć prez. Bańkowski, który w tej sprawie porozumie się przedtem z władzami centralnemi. Goście będą podejmowani obiadem w Domu Oficera Polskiego lub w Klubie Szlacheckim.

Zwiedzającym miasto zostanie dodany przewodnik, władający biegle językiem polskim i francuskim.

Poza zwiedzeniem m. Wilna Komitet projektuje zwiedzenie Trok i Werek. Sprawa ta jednak ma być rozpatrywana na następnem posiedzeniu, przyczem o opracowanie jej uproszono pp. prof. Rydzewskiego i Ehrenkreuza. Na tem pierwsze posiedzenie organizacyjne zostało zakończone. Zdan.

— **Z Magistratu.** Instytut Badania Stanu Gospodarczego Ziem Wschodnich zwrócił się do Magistratu wileńskiego z propozycją wstąpienia na członka wspierającego.

Opłata wpisowa wynosi 100 zł.

Sądzić należy, że Magistrat nasz, ze względu na doniosły cel programu wspomnianego Instytutu odniesie się do propozycji tegoż Instytutu przychylnie. (s)

— **Okratowanie sali operacyjnej w szpitalu św. Jakóba.** Ponieważ niejednokrotnie zdarzały się wypadki, iż z sali chirurgicznej szpitala św. Jakóba usiłowali zbiec więźniowie, policja wystąpiła z wnioskiem do prokuratury w sprawie okratowania okien sali chirurgicznej i korytarza.

W tej sprawie dokonała wczoraj komisja, złożona z przedstawicieli policji i prokuratury lustracji budynku i postanowiła w najbliższej przyszłości przystąpić do okratowania wspomnianej sali. (z)

— **Kalendarzyk przemeldowania na dzień dzisiejszy:** *Komisarjat I*: Kwaszelnia 9 (czyli Szeroka 9), 7, (Szeroka 11) W. Stefańska 12, 14, 18. Kwiatowa 3.

Komisarjat II: Subocz 9, 17, 19, 21, 25, 31.

Komisarjat III: Zygmuntowska 26, Arsenalska Koszary 3 p. sap., Rejonowe kierownictwo inżynierji i sap., Willa „Podzamcze", Cielętnik i Góra Zamkowa.

Komisarjat IV: wieś Nowosiołki 2, 2, 4, 4, 4, 6, 8, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 5, 9, 11, 13, 15, 13, 17, 21. ul. Bołtupska 14, wieś Podlesie, ul. Fabryczna 46.

Komisarjat V: Archanielska 57, 59, z. Murarski 4, 6, 8, 10, 12, 14, 16, 18.

Komisarjat VI: Borowa 1, 3, 18, 20, d. Wirczanowskiego, Piórki, Romańczuka, Sucha 2, 4, 6, 8, Tartak Saraj—cały.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Wojewoda Raczkiewicz honorowym członkiem Legji Inwalidów W. P.** Onegdaj p. Wojewoda Wileński przyjął członków zarządu Legji Inwalidów Wojsk Polskich w osobach p. p. Ochockiego, Szwigera i Kamińskiego, którzy zaproponowali mu przyjęcie godności członka honorowego i objęcie protektoratu nad oddziałem Wileńskim Legji Inwalidów W. P.

P. Wojewoda przyjmując godność członka honorowego i obejmując protektorat, obiecał przy każdej sposobności przychodzić Legji z pomocą, przyczem będzie się starał zatrudnić członków Legji w samorządach województwa wileńskiego przy robotach drogowych i przy budowie mostów, z chwilą gdy tylko przyjdzie sezon na te roboty. (z)

— **Z T-wa Pszczelniczego Z. Wileńskiej.** W piątek, dn. 14 stycznia b. r. o godz. 5 po poł. w lokalu gimnazjum im. Lelewela (ul. Mickiewicza 38) odbędzie się ogólne miesięczne posiedzenie Towarz. Pszczelniczego Ziemi Wileńskiej.

— **Ze Stowarzyszenia Kupców Chrześcijan.** Jak dowiadujemy się z dniem 10 stycznia r. b. godziny urzędowania w sekretarjacie Stowarzyszenia Kupców Chrześcijan m. Wilna (Bakszta 7) zostały ustalone na dnie powszednie od 12 do 2-ej i od 5 do 8-ej.

Przy sekretarjacie są nowo utworzone działy porad podatkowych i buhalteryjnych, oraz dział reklamacyj kolejowych, listów przewozowych.

Jednocześnie sekretarjat stowarzyszenia przypomina członkom, że z dniem 31 stycznia upływa termin składania u właściwych inspektorów pracy wykazu pracowników młodocianych (od 15—18 lat), pracujących w handlu i przemyśle. Niezłożenie wykazów pociąga za sobą karę grzywny i aresztu.

Wzory wykazów otrzymywać można w sekretarjacie stowarzyszenia pracy, jak również u inspektorów pracy. (s)

— **Walne zgromadzenie pracowników urzędu pocztowego Wilno I.** W niedzielę dnia 16 stycznia b. r. o godz. 11 rano w lokalu Związku odbędzie się walne zgromadzenie koła Wilno I z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie zarządu. 2) Sprawozdanie kasowe. 3) Wybory zarządu. 4) Wybory komisji rewizyjnej. 5) Wybory 2-ch delegatów na Zjazd. (s)

Bal „Białej Chryzantemy“.

Odbędzie się w sobotę, w salonach Domu Oficera Polskiego. Protektorat objął osobiście *Marszałek Józef Piłsudski.* Przygotowania do balu są w pełnym biegu. Kierownictwo działu artystycznego spoczywa w rękach prof. H. Matusiaka. Oprócz sali, pięknie dekorowane będą przedewszystkiem kioski staropolskie i wschodnie. Kwiaciarnie wileńskie przygotowały na bal znaczną ilość białych chryzantem. Spodziewany jest przyjazd szeregu osób z Warszawy oraz licznych gości z prowincji. „Bal Białej Chryzantemy“ będzie niewątpliwie najpiękniejszą zabawą karnawału.

Karty wstępu można otrzymywać u p.p. gospodyń i gospodarzy honorowych.

Obowiązki Gospodyń oraz Gospodarzy Honorowych zechciały uprzejmie objąć następujące osoby:

Pp. mec. Abramowiczowie, dr. Alchimowiczowie, płk. Alter, inż. Bachowscy, kpt. Bacz, mec. Bagiński, red. Batorowicz, Benisławska Ofelja z córką Heleną, dyr. Białasowie, mjr. Białkowscy, nacz. Bielunasowie, inż. Bochyńscy, not. Bohuszewiczowie, sędz. Brandtowie, dr. Brokowski, mjr. Budrewiczowie, gen. Burhard-Bukacki, poseł Chomiński, mjr. Ciaston, inż. Cywińscy, red. Czaki, płk. Czuma, inż. Czyżowie, Dobiesław Damięcki, gen. Dąb-Bernaccy, kpt. Dąbrowski, płk. Dębski, prez. dr. Dłuski, kmdt. Dobosz, sędz. Dowgiałłowie, inż. Dreszer, mjr. Drewniakowie, mjr. Dworzakowie, mjr. Dziadoszowie, gen. Dzierżanowscy, nacz. Dziewałtowscy-Gintowt, prof. Ehrenkreutzowie, gen. Farowie, kpt. Fildorfowie, płk. Filipkowscy, mec. Florczakowie, płk. Florek, Stefan Kordjan Gacki, I. Galiowie, mjr. Gałązkowie, prezes. Gałązkowie, inżynier. Godwodowie, płk. Górski, mjr. Gril, prez. Grzegorzewscy, płk. Hackbeilowie, mjr. Hałacińscy, mjr. HeilRawiczowie, art. Hendrychówna, por. Hordtowie, Dobiesławowa Hryniewiecka-Damięcka, dr. Iszora, star. Iszora, mec. Iwanowscy, prof. Jakowiccy, red. Jankowski, profes. Januszkiewiczowie, inżynier Kadenacy, inżyn. Kamińscy, prez. Kamińscy, Karczmarczykowie, kpt. Kawalec, prof. Kempistowie, kmdt. główny Kierzkowski, dr. Kieżunowie, płk. Klaczyńscy, rtm. Klepaczowie, prof. Kłossowie, mjr. Koc, płk. Kohutnicki, poseł Kościałkowski-Zyndram, płk. pilot Kossowski, prez. Koessler, prez. Br. Pom. Marjan Kowalski, płk. Koziccy, prez. Kozłowscy, prof. Krasnopolscy, mjr. Królikowscy, płk. Kruszewscy, kpt. Kruk-Śmiglowie, sen. Krzyżanowscy, gen. Kubinowie, mec. Kulikowski, płk. Kunicki, por. pilot Kuzian, Ladowscy, por. Lasonowie, inż. Lachowiczowie, Lednicki Seweryn, mjr. Leukos-Kowalscy, por. pilot Leszczyński, Lewicki Michał, prof. Limanoski, inż. Luboińscy, prof. Ludwig, inż. Łagunowie, inż. Łastowscy, prez. Łączyńscy, kpt. Łebkowscy, prezyd. Łokuciejewscy, Łopaciński Euzebjusz, red. Łopalewscy, sędz. Łuczyński, płk. Maćkowscy, dyr. Maculewiczowie, prez. Maleccy, v.-woj. Malinowscy, prof. Matusiakowie, kpt. Mayerowie, Medewy Artur, prof. Michejdowie, mec. Miedzianowscy, inż. Mieszkowscy, mjr. Mirgałowscy, prez. Miśkiewicz, kmdt. Młodkowscy, płk. Morawscy, kmdt. Mroczkiewiczowie, prez. Nagrodzcy, płk. Niemierscy, starost. Nitosławcy, inż. Nowiccy, mjr. Obertyńscy, dyr. Okuliczowie, O. Olejniczakowska prof. Opoczyńscy, płk. Ordyłowscy, kmdt. Ordyniec, kpt. pilot Orliński, dyr. Osterwowie, płk. Ożyńscy, prez. Oždżyński, płk. Pakoszowie, kpt. Parczyńscy płk. Pasławscy, prof. Patkowscy, płk. Pereświet-Sołtanowie, prof. Petrusewiczowie, por. Pieseccy, inż. Piekarski, prez. Pietraszewscy, Piłsudzcy Adamostwo, mec. Piłsudski Jan, mjr. Pióreccy, mjr. Piórowie, pos. Pławscy. płk Popowiczowie, płk. Powieżowie, insp. Praszałowiczowie, mjr. Proficowie, mjr. Prystorowie, prok. Przyłuscy, płk. Pytel, wojew. Raczkiewiczowie, mec. Raczkiewiczowie, prez. Rewkowscy, kom. Reszczyńscy, prof. Reycherowie, not. Rożnowski, prof. Romerowie, prez. Rucińscy, rtm. Rudniccy, Rusieccy, gen. Rydz-Śmiglowie, kurat. Ryniewiczowie, mjr. Sabliński, por. Sacewiczowie, mjr. Sękarowie, dr. Safarewiczowie, mec. Siawciłłowie, mjr, Siedlecki, płk, Skorobohaty-Jakubowscy, Skórka Andrzej, płk. Skwarczyński, profes. Sławiński, Sobeccy Janostwo, red. Sokołowski, Stabińska-Przybytkowa, ministr. Staniewiczowie, starost. Staniszewscy, prez. Staszewscy, dr. Staniewscy, mjr. Stawiarski, kpt. Stawińscy, kpt. Strutyńscy. rtm. Sucheccy, prez. Sumorok Restytut, prez. Szczepkowscy, prof. Szmurłowie, B. Sztrallowa, art. rzeź. Szukalski, Szumańscy, prof. Szymańscy, prof. Ślendzińscy, kpt. Śniechowski, Świda Witold, red. Świechowski, Toczkowie, gen. Tokarzewski-Karasiewicz, Tołłoczkowie. dr. Totwenowie, Truszkowska, płk. Trzebińscy, mjr. Tyczyński, dr. Umiastowscy, mjr. Ulatowscy, art. Vorbrodt, inż. Waliccy. kpt. Wąsowicz-Dunin, płk, Wciślak, prof. Wierzyńscy, komis. Wimborowie, starost. Witkowscy, prof. Władyczkowie, inż. Wojewódzki, red. Wścieklica, prok. Wyszyński, mec. Zagórscy, mjr Zajączkowski, płk. Zeljo, Zieliński Zygmunt, mjr Zimmer, prez. Żejmowie, mjr. Zmigrodzcy, dr. Żukowska i Żyźniewski Ryszard.

* * *

Dyżury Komitetu Organizacyjnego w Domu Oficera zostały przedłużone o jeden dzień w celu ułatwienia pp. gospodyniom i gospodarzom honorowym zwrotu biletów, otrzymanie nowych i przeprowadzenia rozrachunku.

Czynności te będą więc mogły być uskutecznione w czwartek, piątek i sobotę, od godz. 5-ej do 7-ej (Mickiewicza 13).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Z Towarzystwa Prawniczego im. Ign. Daniłowicza w Wilnie.** Rada T-wa Prawniczego niniejszym powiadamia, iż w dniu 14 stycznia r. b. (piątek) w gma-Sądów (ul. Mickiewicza Nr. 36, pok. 40) odbędzie się posiedzenie Towarzystwa, na którem profesor p. Alfons Parczewski wygłosi referat na temat „Projekt procedury Cywilnej“ a mianowicie rzecz o dowodach apelacji i rewizji lub kasacji.

Początek referatu o godzinie 7 i pół wiecz. Goście mile widziani.

ZABAWY.

— **Zabawy w 3 P.a.c.** W dnie przedswiąteczne odbywać się będą zabawy w świetlicy 3 Pac.

Z KOLEI.

— **Choinka dla dzieci kolejarzy w Wilnie.** Staraniem Zarządu Koła Związku Zawodowego Kolejarzy w Wilnie dn. 6 stycznia 1927 r. urządzono choinkę w domu własnym przy ul. Kijowskiej 19 z zebranych funduszów.

Podarkami zostało obdarzonych 140 dzieci i przy dźwiękach orkiestry, dziatwa w ciepłej i jasnej sali bawiła się ochoczo i wesoło.

Nie jedno maleństwo, któremu ojciec z powodu szczupłych poborów, w domu nie mógł urządzić tradycyjnego drzewka — w organizacji znalazło to, o czem w swej dzeicinnej główce marzyło i to, co mu sprawiło niewysłowioną radość. Obecni rodzice i znajomi z prawdziwą przyjemnością przypatrywali się, jak ich pociechy popisywały się deklamacją i śpiewem, a na zakończenie dwie córeczki pp. Owczarków odtańczyły dziecinny balet, za co nagrodzone zostały hucznymi oklaskami.

O godz. 8 wieczór ku zmartwieniu rozbawionej dziatwy zabawę zakończono.

Zarząd Koła tą drogą składa podziękowanie Komitetowi Pań, które nieodmówiły swego współudziału w przygotowaniu tej uroczej zabawy, oraz wszystkim ofiarodawcom, którzy w miarę możności przyczynili się do uprzyjemnienia miłych chwil spędzonych wraz z dziatwą. (S-ki)

ROZNE.

— **Konkurs na scenarjusz filmowy.** Tow. Filmowe „Światfilm“ w Wilnie ogłasza konkurs na scenarjusz filmowy. Warunki konkursu są następujące:

1) Scenarjusz ma być 8-mio aktowym dramatem historycznym, obejmującym okres od założenia Wilna przez Gedymina, aż po dzień dzisiejszy.

2) Fabuła scenarjusza musi być osnuta na tle życia warstw robotniczych Wilna i ich udziału w walkach o niepodległość.

3) Termin składania prac konkursowych upływa z dniem 1 maja 1927 roku.

4) Każda praca winna być opatrzona godłem, nazwisko zaś, adres i godło autora podane w zamkniętej kopercie.

Skład sądu konkursowego zostanie podany później.

Nagrodzony scenarjusz zostanie zakupiony przez Tow. Fil. „Światfilm“ i zrealizowany w Wilnie.

Adres: Tow. Filmowe „Światfilm“, Wilno, Zamkowa 16—10.

— **Podziękowanie.** Na Dom Wychowawczy im. J. Piłsudskiego w okresie świątecznym złożyli:

Pp. urzędnicy Sądów za pośrednictwem p. J. Bokszańskiej — sztukę płótna bułgarskiego.

P. mjr. Profic. 30 zł.

Ziutek Putiatycki 5 zł.

Za co serdeczną wdzięczność wyraża Zarząd T-wa „P. Ż. P.“

Z PROWINCJI.

— **Nowy duch w szkołach powszechnych.** Wydział powiatowy Sejmiku brasławskiego postanowił asygnować na urządzenie pracowni stolarskiej przy szkole powszechnej w Widzach 400 złotych, oraz takąż sumę na zorganizowanie nauki introligatorstwa przy szkole powszechnej w Brasławiu. (z)

— **Stronnictwo Chłopskie tworzy kółka drobnych rolników.** W ostatnich tygodniach dało się zanotować na terenie powiatu Wileńsko-Trockiego i sąsiednich powiatów silne ożywienie organizacyjnej działalności Stronnictwa Chłopskiego które walczy na tutejszym terenie z wpływami Niezależnej Partji Chłopskiej i Hramady.

Między innemi Stronnictwo Chłopskie zorganizowało kółka drobnych rolników w miasteczkach: Rudominie, Szumsku, Niemenczynie i t. d.

Z wejściem na ten grunt Związku Chłopskiego usuwa się grunt pod nogami N. P. Ch. (z)

Z POGRANICZA.

— **Wysiedlenia.** Władze litewskie wysiedliły w rejonie Plekiszek Aleszkiewicza Józefa i Wołejszównę Helenę, w rejonie Rykont Stanisława Andzieja, Oktawję Żebrowską i Kazimierę Ulecką z synem Juljanem.

— **Aresztowanie.** W rejonie Ignalina został aresztowany Animowicz za nielegalne przekroczenie granicy z Litwy do Polski.

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance.** Dziś premjera komedji J. Szaniawskiego — „Żeglarz“.

Ceny miejsc od 30 gr. do 3 zł.

Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis“, Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dnie powszednie, i od 10 do 12 w niedziele i święta. Kasa Reduty czynna jest od 5-ej popoł. w dniach przedstawień popołudniowych od 11-ej rano.

— **„Proboszcz wśród bogaczy“.** Dziś w dalszym ciągu sensacyjna sztuka w pięciu aktach André de Lorde i Pierre Chain „Proboszcz wśród bogaczy“, która na premjerze doznała przyjęcia entuzjastycznego. Dawno widownia Teatru Polskiego nie rozbrzmiewała tak potężnemi oklaskami, jak na tej nadwyraz interesującej premjerze.

— **Najbliższa premjera w Teatrze Polskim.** Obecny repertuar teatrów europejskich jest coraz częściej zasilany przez autorów amerykańskich. Do wybitnych indywidualności amerykańskich należy Arnold Ridley; najnowsza jego komedja „Pociąg widmo“, trzymająca widza w ustawicznem napięciu, wkrótce wejdzie na repertuar Teatru Polskiego. „Pociąg widmo“—jest obecnie w próbach w Teatrze Małym w Warszawie, zaś Teatr Nowy w Poznaniu grał ją wielką ilość razy przy wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni.

Kasa zamawień sprzedaje bilety na cały tydzień. Ceny zwykłe t. j. od 20 gr.

— **Poranek—koncert Berty Crawford w Teatrze Polskim.** W najbliższą niedzielę o godz. 12 m. 30 popoł. w Teatrze Polskim wystąpi znakomita śpiewaczka koloraturowa Berta Crawford. Artystka ta ma wszechświatową sławę, to też o pozyskanie jej dla koncertu w Wilnie, kierownictwo od dłuższego czasu czyniło starania, które tym razem odniosły sukces.

W programie: Arja z opery „Puritanie“—Bellini, „Rossignol“ — Saint-Saens, „Pastorale“ — Verracini, Arja z op. „Dinora“ — Meyerbeer, Walc z op. „Romeo i Julja“—Gounod, Arja z op. „Radko“—Rimski-Korsakow, Arja z op. „Lakme“ — Delibes i inn.

— **Teatr „Palace“.** Dziś pierwszy występ „Teatru Kijowskiego“ pod kierownictwem znanej artystki Rudenko.

„Chmara“ popularny dramat w 5 akt. ze śpiewami i tańcami. Początek punkt. o godz. 8 m. 30 w. Bilety w Kasie „Palace“.

— **Teatr Rewji „Kakadu“.** Dziś premjera „Stan oblężenia“. Wielka rewja w 2 częściach, 17 odsłonach. Początek o godz. 7 i 9 wiecz.

NADESŁANE.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Wykolenie się parowozu i 2 wagonów.** W pobliżu mostu Ostrobramskiego, wykoleił się parowóz oraz 2 wagony. Wypadków z ludźmi nie było.

— **Usiłowanie samobójstwa.** Podejko Helena, lat 30, zam. Jelenia 6, usiłowała popełnić samobójstwo, przez wypicie nieznacznej dozy esencji. Desperatkę w stanie niezagrażającym życiu pogotowie odwiozło do szpit. św. Jakoba. Przyczyna targnięcia się na życie nieustalona.

— **Zaginięcie.** Adamowicz Jadwiga, zam. w zaśc Kalaliszki, gm. Mickuńskiej zameldowała, że dn. 7 b. m. mąż jej Dominik, wyjechał z domu do Wilna z wozem drzewa i dotychczas nie powrócił.

— **Kradzieże.** W nocy ze spiżarni, znajdującej się przy mieszkaniu Bułaja Jana, zam. Bazyljanska 3, skradziono 1½ puda słoniny wart. 200 zł.

— Onegdaj z zamkniętego pokoju, Jaszera Ignacego, zam. W. Pohulanka 16, dokonano kradz. palta zimowego i 1 garnituru męskiego wart. 500 zł.

— **Pożar.** W mieszkaniu Kopciowej Kamelji, zam. Wileńska 16, m. 9, wybuchł pożar, przyczem spaliła się doszczętnie stojąca w kuchni szafa z ubraniem. Wezwane pogotowie straży ogniowej pożar natychmiast stłumiło. Straty poszkodowana oblicza na sumę 700 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez 2 letn. syna Rynkiewiczowej Zofji — Tadeusza, który szukając w szafie swych zabawek palił zapałki, przez co wywołał pożar.

Na prowincji.

— **Potajemne gorzelnie.** Funkcjonarjusze posterunku P. P. Połoczan, w czasie patrolowania wsi Leniuszcze, gm. Połoczańskiej, ujawnili potajemną gorzelnię u Borejko Konstantego w czasie pędzenia samogonki. Tegoż samego dnia we wsi Sieniawy, gm. Połoczańskiej ci sami funkcjonarjusze ujawnili potajemną gorzelnię u Daszkiewicza Mateusza. W tym samym dniu o godz. 23 we wsi Leniuszcze, gm. Połoczańskiej, u Borejko Bazylego ujawniono nieczynną gorzelnię z rozczynem przygotowanym do pędzenia samogonki.

Powyższe sześci aparatów zakwestjonowano.

— **Pożary.** We wsi Bielki, gm. Postawskiej, z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wybuchł pożar, przyczem spaliło się 6 stodół i spichlerz na szkodę, Janusza Mikołaja, Janusza Franciszka i Janusza Jana, Andrzejczyk Franciszka i Andrzejczyk Nedli. Straty wynoszą do 6,000 zł

— We wsi Ładowiki, gm. Łuckiej, powstał pożar i spłonął 1 dom mieszkalny i stajnia na szkodę Ciechanowicza Konstantego, stodoła i suszarnia na szkodę Ciechanowicza Józefa i dach nad spichrzem na szkodę Baryły Ignacego. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Z sądów.

Wyrok w sprawie „bojówek komunistycznych“ z pod znaku N. P. Ch. — Wystąpienie posła Szapiela.

Onegdaj został zakończony przewód sądowy w sprawie 22 mieszkańców powiatu święciańskiego, oskarżonych o należenie do organizacji, która miała na celu obalenie istniejącego ustroju społecznego w Polsce.

Wyrok miał zapaść wczoraj o godzinie 10-tej rano. W kuluarach sądu zgromadziło się kilkaset osób, wśród których żywo uwijał się poseł z N. P. Ch. i organizator bojówek enpechowskich na Ziemiach Wschodnich Szapiel, rozprawiając na temat zbliżającego się wyroku.

Wyrok został odczytany dopiero o godzinie 13-tej, przyczem zostali skazani za należenie do stowarzyszenia z wiedzą, że ma ono na celu obalenie obecnego ustroju społecznego Polski: Dyonizy Paszkowski po pozbawienie praw stanu, na osadzenie w ciężkiem więzieniu na lat 4 z zaliczeniem mu 1 rok aresztu prewencyjnego, Władysław Maracz, Kazimierz Kozłowski, Feliks Nalewajko, Nikifor Gaszczeńko, Franciszek Jakuć i Józef Maścianko, każdy po pozbawieniu praw stanu na osadzenie w ciężkiem więzieniu przez lat 3, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego—Maraczowi 9 miesięcy, Kozłowskiemu, Nalewajce i Józefowi Maściance 1 roku i 6 miesięcy, Nikiforowi Gaszczemce 1 roku i Franciszkowi Jakuciowi 6 miesięcy; Stefana Tomkiewicza i Bronisława Zakrzewskiego po pozbawieniu praw stanu na osadzenie w ciężkiem więzieniu na lat 2 z zaliczeniem aresztu prewencyjnego Tomkiewiczowi 9 miesięcy i Zakrzewskiemu 7 miesięcy; Kazimierza Maltę na osadzenie w twierdzy na lat 2 z zaliczeniem 1 roku i 6 miesięcy aresztu prewencyjnego. W stosunku do wszystkich na wniosek prokuratora zastosowano jako środek zapobiegawczy areszt bezwględny. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinił.

Tytułem opłat sądowych sąd postanowił pobrać od Tomkiewicza, Zakrzewskiego po 80 zł. i od pozostałych skazanych po 160 złotych.

Wszystkich z oskarżenia z art. 5 i cz. 1 art. 102 K. K. sąd postanowił uniewinić.

Skazani przyjęli wyrok naogół spokojnie.

Po odczytaniu wyroku odezwał się nagle na sali głośny okrzyk: „Precz z rządem faszystowskim!“ „Niech żyje rząd robotniczo-włościański!“

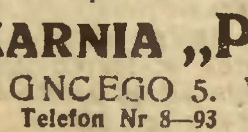
Przewodniczący sądu p. Owsianko polecił policji sądowej demonstranta aresztować i zatrzymać w gmachu sądowym w ciągu 24 godzin. Czterech policjantów pochwyciło wyrywającego się demonstranta i wśród ogólnego zamieszania zaprowadziło go do okratowanego pokoju dla aresztowanych.

Okazało się, iż jest to poseł z Niezależnej Partji Chłopskiej Szapiel, który po wylegitymowaniu się został około godziny 4-tej popołudniu wypuszczony na wolność.

Zdan.

Sprawa 3-ch posłów ukraińskich.

Jak się dowiadujemy sprawa 3 posłów ukraińskich Wasyńczuka, Czuczmana i Kozickiego, skazanych w I-ej instancji na 1—2 lat więzienia a uniewinionych w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie—w drodze zażalenia nieważności ze strony prokuratury, będzie rozpatrywana nie jak podano przedtem w Wilnie 27.II-27 lecz, w dniu 28.II-27 na sesji wyjazdowej Sądu Apelacyjnego w Wilnie w Brześciu nad Bugiem. (z)



Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń“ sp. z ogr. odp. Druk. „Pax“, ul. św. Ignacego 5. Tel. 8-93. Redaktor w/z A. Faranowski.